

Stanisław ŁUĆ

## ***Pani Ania***

Minął już rok od śmierci naszej Koleżanki Ani Andrusikiewicz. Proszę wybaczyć, że używam zdrobniałej formy imienia ale chyba nikt nie mówił o niej inaczej jak „Pani Ania”. Niewiele jest osób, które wzbudzają wokół siebie tyle ciepła, takich pozytywnych wibracji, które przyciągają innych i pobudzają do działania. W tym naszym pędzącym świecie jest ich coraz mniej.



Mówiła, że pierwszą wędrowkę odbyła jeszcze przed urodzeniem, a kolejne były wpisane w jej życie za sprawą rodziców. Ojciec jej, Jan Ender, jako oficer Wojska Polskiego przenosił się wraz z rodziną tam, gdzie rzuciły go rozkazy. Zatem Ania urodziła się w Wilnie, szkołę powszechną ukończyła w Brześciu (gdzie przeżyła dramatyczne chwile po wybuchu wojny), w Krakowie – szkołę handlową, kończąc edukację zdobyciem tytułu magistra na warszawskiej SGPiS. Od dzieciństwa związana z harcerstwem (również w konspiracji), swoje wędrownicze pasje rozwijała w PTTK, do którego wstąpiła w 1952 roku. W tym samym roku zdobyła swoją pierwszą, brązową OTP.

Od początku związana z turystyką pieszą, chociaż nieobce były jej wyprawy górskie, narciarskie, kajakowe i kolarskie. W 1956 roku zdobyła uprawnienia Przodownika Turystyki Pieszej (numer legitymacji 287) i kolejno je rozszerzając na wszystkie regiony Polski zdobyła „białą blachę”. Doceniono jej działalność nadając w roku 1983 tytuł

Honorowego Przewodnika Turystyki Pieszej (204H). W latach 1989-97 była członkiem Komisji Turystyki Pieszej ZG PTTK wnosząc do niej nie tylko swoje doświadczenie z wcześniejszej działalności w Okręgowej KTP w Krakowie i Regionalnej KTP w Olsztynie, (której przewodniczyła przez kilka kadencji), ale również świeże pomysły, których nigdy jej nie brakowało.

Od 1960 roku mieszkanka Olsztyna, pokochała Warmię całym sercem wiążąc z nią resztę swojego życia. Należała do Koła Grodzkiego PTTK i Klubu Turystyki Górskiej „Grah” Oddziału Warmińsko-Mazurskiego, była także członkiem Koła Przewodników. Pełniła funkcje członka Zarządu Oddziału, Zarządu Wojewódzkiego, przez jedną kadencję była w składzie Zarządu Głównego PTTK. Działalność organizacyjna nigdy jednak nie przesłoniła jej tego co w turystyce najważniejsze: wędrowania, poznawania kraju, kontaktu z przyrodą i z przyjaciółmi. Uczestniczyła pięciokrotnie w OWRP (nie stroniąc od pracy przy organizacji tej największej pieszej imprezy), ponad dwadzieścia pięć razy brała udział w Ogólnopolskich Zlotach PTP.

W latach 1960-90 regularnie przemierzała około 300 km rocznie na pieszych wędrowkach z mieszkańcami Olsztyna pod hasłem: „Nie siedź w domu, ruszaj z nami” i „Spacer z gawędą”. Propagowała też piękno Ojczyzny organizując coroczne wyprawy krajoznawcze zwane „Zlotami rodzinnymi”. Potrafiła umiejętnie łączyć pasję pieszego wędrowania z krajoznawstwem, co zaowocowało nie tylko zdobyciem wielu odznak krajoznawczych, ale również tytułem Zasłużonego Instruktora Krajoznawstwa.

Swoją wiedzę i doświadczenie wykorzystywała od 1976 roku w pracy przewodnickiej. Sama z zakłopotaniem mówiła, że nie jest w stanie zliczyć wycieczek poprowadzonych po Olsztynie i regionie. Trudno pewnie też byłoby zliczyć przewodników i pilotów, którzy wyszli spod jej ręki. Do tych szeregów nowej kadry turystycznej trzeba też oczywiście

dodać Przewodników Turystyki Pieszej, organizatorów turystyki, a także słuchaczy szkół policealnych. Obdarzona talentem jasnego i pięknego wyrażania myśli była laureatką konkursów krasomówczych w Golubiu-Dobrzyniu. Wykorzystywała swój dar podczas licznych prelekcji i gawęd.

Słowo mówione potrafiła również przenieść na papier. Opracowała historię przewodnictwa PTTK w województwie olsztyńskim zamieszczone w zbiorowym wydawnictwie „Przewodnictwo turystyczne w Polsce”. Spod jej pióra wyszło także wiele opracowań i artykułów dotyczących regionu i jej rodzinnego miasta. Jest również pośród autorów „Piechura”, którego bardzo sobie ceniła jako gazetkę naszego środowiska.

W swoich zbiorach mam przewodnik „Wędrówki po Olsztynie” Jej autorstwa. Kiedy czytam kolejne rozdziały-wędrówki czuję się, jakby oprowadzała mnie po swoim mieście pokazując różne jego osobliwości i zabawiała anegdotkami z jego historii i współczesności. Egzemplarz opatrzony osobistą dedykacją jest dla mnie cenną pamiątką znajomości z Panią Anią.

Zmarła 23 sierpnia 2012 roku. Podczas mszy pogrzebowej w katedrze św. Jakuba w Olsztynie żegnały ją tłumy przyjaciół, wychowanków, kolegów z PTTK i druhów z harcerstwa, towarzyszy bliższych i dalszych wędrówek. Odeszła Pani Ania. Pamięć o uśmiechniętej turystce będzie trwać.

*Korzystałem z artykułu „Ania Wędrowniczka zamieszczonego w „Gościńcu” nr 3/4(24/25) 2006.*